

# GAZETA LWOWSKA

*Kraków Biblioteka Un. Lw.*

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

## Obalony tron.

Hiszpanja proklamowała republi-  
kę, król Alfons XIII zrzekł się tronu,  
rząd republikański został ustanowio-  
ny — oto są najważniejsze wiadomo-  
ści, roznoszone dzisiaj telegraficznie  
po całym świecie. Niektóre państwa,  
jak np. Francja, najbliższa sąsiadka,  
są niemi szczególnie zainteresowane i  
poświęcają przewrotowi hiszpańskie-  
mu całe szpalty.

Hiszpanja nie po raz pierwszy w  
historji staje się rzeczpospolitą. Była  
nią w XIX wieku aż dwukrotnie: raz  
w r. 1868 po zmuszeniu do ucieczki  
królowej Izabelli, drugi raz w r. 1873  
po zrzuceniu z tronu króla Amadeu-  
sza. Temperament ludów pirenejskich  
jest gorący i bujny i lubuje się w mo-  
mentach wybuchowych, co równo-  
cześnie oglądamy dzisiaj i w Portu-  
galji, mimo rządów republikańskich.

Bez względu jednak na to wszyst-  
ko, uchodziła Hiszpanja, nie bez słus-  
ności, za najsilniejszą osto-  
ję monarchji; wszakże ma we  
krwi prastare, absolutystyczne trady-  
cje Aragonów, Habsburgów i Burbo-  
nów a zdetronizowany obecnie król  
Alfons XIII (syn Alfonsa XII i Marii  
Krzysztyny) panował tam prawie lat  
30, bo od 1902 r., nie licząc wielo-  
letniej regencji owdowiałej królowej-  
matki.

Alfons XIII liczył niezłomnie na  
te stare, rasowe monarchistyczne tra-  
dycje swego państwa i zawiódł się fa-  
talnie. Wiemy w tej chwili z depe-  
sz, że król opuścił już onegdaj Madryt  
i że odplłynął na krążowniku „Prin-  
cipe Alfonso” z portu Cartageny w  
nieznanym narazie kierunku. Rodzina  
królewska wyjechała również z Ma-  
drytu. Na gmachach państwowych  
stolicy Hiszpanji powiewają flagi no-  
wej republiki. A właściwie istnieją  
tam w tej chwili nawet dwie republi-  
ki, bo Katalonja ogłosiła się osobnym  
republikańskim państwem, choć sfer-  
derowanym z Hiszpanją.

Abdykacja króla hiszpańskiego nie  
była niespodzianką. Zanosito  
się na przełom oddawna, nie było  
tylko pewności, czy przybierze on aż  
tak radykalne formy; przypuszczano,  
że tak sprytnemu i wytrawnemu poli-  
tykowi, prawdziwemu mistrzowi la-  
wirowania, jakim okazał się Alfons  
XIII, uda się przeciw ulagodzie wzbu-  
rzone fale republikańsko - socjalisty-  
czne i wstąpić na drogę kompromisu.  
Stało się inaczej.

Sąd republikańców Hiszpanji nad  
Alfonsem XIII odbywał się nie od  
dzisiaj. Zarzuty, jakie mu stawiano,  
są dobrze znane. Król był winien —  
głosili republikanie — przegranej  
Hiszpanji w Marokku; aby zatuszo-  
wać tę swoją winę, spowodował za-  
mach stanu Primo de Riveri w roku  
1923 i jego dyktaturę, która w Hisz-  
panji wywołała ogromną nienawiść.  
Po upadku dyktatury Primo de Ri-  
very, a tem bardziej po jego nagłym  
zgonie w Paryżu, cała ta nienawiść  
republikańców obróciła się w stronę  
Alfonsa XIII. Ruch republikański,  
podniecany przez wybitne osobistości  
Hiszpanji, przybiera odrazu potężne  
rozmiary, ale kończy się chwilowym  
„zwycięstwem” króla, który okazuje  
się znakomitym taktikiem politycz-

nym. Następcy Primo de Riveri, ge-  
nerałowi Berenguerowi (zarazem pre-  
zesowi Rady ministrów) udaje się  
na jakiś czas odsunąć niebezpieczeń-  
stwo, ale jest to tylko kunktatorstwo,  
jakby przesuwanie rozstrzygnięć z  
dnia na dzień. Przytłumiony ogień  
rewolucji wybucha niebawem z więk-  
szą mocą, aby przypomnieć tylko wy-  
padki w Jaca, bunt w szkole lotni-  
czej w Cuatro Vientos i wielkie sprzy-  
sężenie republikańskie, osądzone nie-  
dawno tak łagodnie przez najwyższy  
trybunał madrycki.

Alfons XIII i nowy jego gabinet  
pod przydługim Aznara czynią jeszcze  
ostatnią próbę na drodze ustępstw i  
kompromisu. Dają do poznania rep-  
ublikańcom, że chcą wrócić na drogę  
konstytucyjną: rozpisują wybory do  
gmin, po których mają nastąpić wy-  
bory do reprezentacyj prowincjonal-  
nych, wreszcie wybory do parlamen-  
tu t. j. do „kortezów”.

Zdawałoby się, że król nie bardzo  
dowierzał ostatecznemu wynikowi  
tych wyborów, skoro w czasie swej  
ostatniej podróży do Anglii, niby to  
do łóża chorej teściowej, księżny Bat-  
tenbergskiej, zakupił wielkie, familij-  
ne dobra w Anglii i pałac w Paryżu,  
a gotówkę, papiery wartościowe i  
kosztowności ulokował w bankach  
londyńskich; okazuje się jednak, że  
mimo wszystko wierzył i on, i  
oddani mu przywódcy konserwatywnej  
czy konstytucyjnej partji monarchi-  
stycznej. Liczono na cały szereg czyn-  
ników pomocniczych, na unję mo-  
narchistyczną (Union Monarchiqua),  
na t. zw. liberałów, a przedewszyst-  
kiem na armję, na duchowieństwo  
katolickie, na konserwyzm chłop-  
a hiszpańskiego, na tradycje narodowe,  
przywiązanie do królewskości i osoby  
monarchy.

Jeszcze do ostatniej chwili przed  
onegdajszymi wyborami gminnymi  
prasa, stojąca za monarchją, wy-  
wiadała różowe nadzieje. Katolicko-  
konserwatywna „El Debate” pisała,  
że wybory będą świetnym zwycię-  
stwem idei monarchistycznej, walną  
batalją za prawem i porządkiem spo-  
łecznym, — i zachęcała do zjednocze-  
nia wszystkich sumień katolickich  
przy królu. Liberalny „El Imparcial”  
zapewniał, że ustrój monarchistycz-  
ny nie da się usunąć i że lud wiejski  
da nauczki zanarchizowanemu mi-  
astom, po czyjej stronie leży słuszność.  
Dzienniki monarchistyczne podawały  
nawet specjalny „katechizm wybor-  
czy”, wedle którego należy postępo-  
wać.

Nie zauważono jednak, że z dru-  
giej strony propaganda republikańska  
i socjalistyczna szła do wyborów z  
niebywałą mocą i pewnością  
się siebie. Republikańska „La  
Libertad” nawoływała lud do histo-  
rycznego obowiązku, jakim jest oba-  
lenie monarchji, a „Socialista” pisał,  
że głosowanie za kandydatami monar-  
chistycznymi — to samobójstwo i  
hańba przed światem.

Wyruszyły do wyborów dwa wiel-  
kie bloki: jeden tworzyli monarchiści  
(z hr. Bugallalem) i prawica liberałów  
(z Romanonesem), drugi — umiarko-  
wani liberał pod wodzą Zamory, le-  
wica liberałów z Lerrouxem oraz so-  
cjaliści, czyli — w całości rzecz biorąc  
— republikanie; po ich stronie  
stała również t. zw. „partja nieza-  
leżnych reformistów” pod kierun-  
kiem Alvarera i t. zw. „niezawisła  
partja liberalna” pod księciem Santia-  
go Alba, który niedawno wypowiadał  
się otwarcie za abdykacją Alfonsa.  
Alvarez i Alba stali się niejako „je-  
zyczkami u wagi”, a rola ich w no-  
wej epoce jest jeszcze nieskończona.

Zwycięstwo republikańskie przy  
wyborach doszło do nieprzewi-  
dzianych rozmiarów. Znane  
są głównie rezultaty z wielkich miast,  
a te mówią, że republikanie otrzy-  
mali prawie 100.000 głosów, gdy monar-  
chiści osiągnęli coś trochę ponad 34  
tysiące.

Charakterystyczne są takie wy-  
padki, jak ogromne zwycięstwo repu-  
blikanów w San Sebastian, letniej sie-  
dzibie królewskiej w prowincji Ha-  
ranjuez, gdzie jest centrala dóbr kró-  
lewskich, w prowincji Guadaluja, o-  
jczyźnie Romanonesa itd. Znamien-  
nym faktem jest, że zawiódło ducho-  
wieństwo i najbardziej klerykalne o-  
kręgi, które oświadczyły się za repu-  
blikanami.

Wśród żywiołowych demonstracyj  
ludności (zresztą bez większych wy-  
bryków i starć) proklamowano z wy-  
cięstwem idej republikań-  
skiej, a szereg wielkich miast hisz-  
pańskich i katalońskich odrazu ogło-  
sił republikę.

Czekano jeszcze chwilę: król i mo-  
narchiści liczyli na wyniki w okrę-  
gach wiejskich. Ale i te zawiódły. Co  
nastąpiło potem, wiemy już z donie-  
sień telegraficznych. Europie przyby-  
ła jeszcze jedna Rzeczpospolita; jesz-  
cze jeden król odszedł na wygnanie.

Zarejestrowaliśmy fakta, nie sta-  
wiając żadnych horoskopów dla naj-  
bliższej przyszłości Hiszpanji. W tej  
chwili, w chaosie pierwszych dni po  
przełomie, stawiać je trudno. Jest to  
zawsze rzecz bardzo zawodna. Część  
prasy francuskiej obawia się dla Hisz-  
panji dalszych komplikacyj, nawołu-  
je do rozsądku, przestrzega słusznie  
przed widmem komunizmu,  
który zawsze usiłuje zatriumfować na  
gruzach obalonych dotychczasowych  
porządków.

W każdym razie „pronunciamen-  
to” większości narodu hiszpańskiego  
jest wypowiedziane. Czekamy więc  
dalszych wypadków!

### z ostatniej chwili.

## Demonstracje komunistów w Kanadzie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16-go kwietnia. W  
wielu miastach Kanady odbyły się ma-  
nifestacje komunistyczne. W Ottawie  
kilkuset robotników urządziło ma-  
nifestację przed gmachem gubernatora,  
usiłując wtargnąć do gmachu, do cze-  
go jednak nie dopuszczono. W Sud-  
buri (stan Ontario), które jest ważnym  
ośrodkiem ruchu komunistycznego, o-  
koło 3.000 robotników pod wodzą  
przewódców komunistycznych starło

się z policją. Manifestantów rozpędziła  
straż ogniowa przy pomocy sikawek.  
Aresztowano 9 osób. W Winnipeg poli-  
cja rozproszyła tłum, złożony z 4.000  
bezrobotnych. W Izbie Gmin przystą-  
piono do obrad nad wnioskiem prze-  
wódcy labourzystów, wzywających rząd  
do natychmiastowego przedsięwzięcia  
kroków, mających na celu złagodzenia  
bezrobocia w miastach.

## Spadek po wspólniku Al Capone'a.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 16 kwietnia.  
„Rekord Poranny” podaje, iż konsu-  
lat amerykański w Warszawie odmó-  
wił wizy na wyjazd do Stan. Zjedno-  
czonych mieszkańcowi Lidy Janowi  
Rzuta, który zamierzał udać się do  
Chicago w celu podjęcia spadku po bra-  
cie Józefie. Powodem odmowy było  
stwierdzenie, iż Józef Rzuta pocho-  
dzący rzeczywiście z Polski, który  
zostawił miljonowy majątek, był jed-  
nym z najgroźniejszych bandytów  
Chicago i w swoim czasie jednym z

najczynniejszych członków bandy Al  
Capone. Józef Rzuta, który przed ro-  
kiem opuścił Al Capone'a i założył  
własną bandę, miał rzekomo zginąć z  
ręki Al Capone'a w walkach, które  
wywiązały się pomiędzy konkurują-  
cymi ze sobą bandami. Konsulat za-  
wiadomił Jana Rzutę, iż może spadek  
odebrać w drodze postępowania spad-  
kowego, za pośrednictwem odno-  
snych władz, bez wyjazdu do Stanów  
Zjednoczonych.

## Hr. Gravina konferował z Ministrem Zaleskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. Przybyły  
dziś do Warszawy Wysoki Komisarz  
Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravi-  
na, został o godz. 1 w południe przy-  
jęty przez Ministra Zaleskiego. Popo-  
łudniu hr. Gravina ma udać się do Pre-  
zydium Rady Ministrów, gdzie odbę-  
dzie konferencję z Premierem Sław-  
kiem. Pobyt jego w Warszawie łączy  
się z ostatnimi wypadkami w Gdań-  
sku i dymisją Min. Strassburgera. (Ob.  
depeşe na str. 3.)

## Antysowiecka akcja w. ks. Cyryla.

Moskwa, 16 kwietnia. (PAT.) Prasa  
sowiecka donosi, że rosyjski wielki ksią-  
żę Cyryl odbył niedawno podróż do  
Syrji, gdzie w imieniu emigracyi rosyjskiej  
konferował z przedstawicielami  
Kurdów i Ormian w sprawie wspólnej  
przeciwsowieckiej działalności na po-  
graniczu Kaukazu. Konferencja miała  
się odbyć wskutek interwencji jed-  
nego z wyższych oficerów angielskich.

# Po przewrocie w Hiszpanji.

## Jak odbył się odjazd króla?

Madryt, 15 kwietnia. (PAT.) W pałacu królewskim, przed odjazdem króla odbyła się wzruszająca scena. Król oświadczył obecnym osobom: Wyjeżdżam ze spokojnym sumieniem. Król nie mógł dokończyć, gdyż bał się poddać wzruszeniu. Królowa z dziećmi wyjechała koleją w kierunku Irun.

Kartagena, 15 kwietnia. (PAT.) O godz. 4 popoł. król Alfons odjechał w kierunku Londynu na pokładzie krążownika „Prince Alfonso”. Król wydawał się wzruszony, lecz pogodny.

Madryt, 15 kwietnia. (PAT.) O godz. 12 królowa z dziećmi wsiadła na dworcu w Escorialu do expressu Madryt - Hendaye. Królowę żegnało wielu z przedstawicieli arystokracji i członków b. gabinetu Aznara. Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. Księżcia Asturji wniesiono na noszach do wagonu zarezerwowanego dla rodziny królewskiej. W chwili, gdy pociąg ruszał, kilka osób z odprowadzających wzniosło okrzyk na cześć króla, na co mieszkańcy Escorialu odpowiedzieli okrzykiem „niech żyje republika”. Powstało krótkie zamieszanie.

## Król Alfons niezrzekł się tronu.

Madryt, 15 kwietnia. (PAT.) Mówi się tu obecnie, że abdykacja króla Alfonsa nie miała charakteru formalnego. Według informacji ze sfer miarodajnych, król nie podpisał przed odjazdem żadnego dokumentu.

Paryż, 15 kwietnia. (PAT.) W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych według wiadomości otrzymanych od ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, twierdzą, że król Alfons XIII nie abdykował, lecz po prostu przekazał władzę swą w ręce rządu tymczasowego, rezerwując sobie decyzję ostateczną na później, stosownie do obrotu, jaki przybiorą wypadki. Według wiadomości z tego samego źródła, rząd tymczasowy przejął w tej samej formie przekazane mu pełnomocnictwa.

Hendaye, 15 kwietnia. (PAT.) Manifest króla Alfonsa XIII wydany w chwili opuszczenia Hiszpanji, głosi m. in.:

„Ostatnie wybory przekonały mnie, że straciłem miłość kraju. Wierzę jednak, iż nastrój ten nie będzie definitywny. Zaznaczywszy, iż nie mógł uciekać się do środków gwałtownych, dodaje, iż nie wyrzeka się żadnego ze swoich praw, prawa te bowiem są historyczne i musiałby zdać z czasem sprawę z zachowania tych praw. Oczekuję na później istotnego wyrażenia opinii zbiorowej i opuszcza Hiszpanję uznając, iż jest ona jedyną panią swoich losów”.

## Zwołanie Kortezów.

Madryt, 15 kwietnia. (PAT.) Przewizoryczny statut republiki przewiduje zwołanie Kortezów o charakterze konstytuancy, w ręce których rząd złoży swą władzę. Rząd podda rewizji szereg aktów publicznych z roku 1923 i późniejszych, — uznaje swobodę sumienia i wyznań, uznaje własność prywatną, przyrzeka otoczyć specjalną pieczę rolnictwo. Zastrzega sobie czasowo ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi.

## Głosy prasy hiszpańskiej.

Madryt, 15 kwietnia. (PAT.) Radosne manifestacje, które rozpoczęły

się wczoraj trwały przez całą noc. Poza kilku drobnymi starciami wśród demonstrantów nie było żadnych zajść.

Prasa komentuje ustąpienie króla jako krok, na który monarcha zdecydował się, pragnąc oszczędzić Hiszpanji wszystkich okropności wojny domowej. Dzienniki podkreślają pełną godność zachowanie się królowej. Jednocześnie prasa zaznacza, że monarchja, która trwała 15-cie stuleci

upadła w ciągu niemal takiejże liczby godzin i nie sprzeciwił się temu ani Kościół, ani armja. Zamora wygłosił dziś przedpołudniem, przed mikrofonem radiostacji przemówienie, informując ludność Hiszpanji o zasłanych zmianach. Wzywał on do utrzymania porządku i zapowiedział, że pierwszym krokiem nowego rządu republikańskiego będzie ogłoszenie zupełnej amnestji dla wszystkich przestępców politycznych.

## Echa przewrotu zagranicą.

Praga, 15 kwietnia. (PAT.) W związku z przewrotem w Hiszpanji, udali się dziś mieszkający w Pradze obywatele hiszpańscy do tutejszego poselstwa hiszpańskiego z żądaniem wywieszenia chorągwi republikańskiej. Żądaniu temu uczyniono zadość i na gmachu poselstwa hiszpańskiego

w Pradze powiewa chorągiew o barwach czerwono - żółto - fioletowej.

Londyn, 15 kwietnia. (PAT.) W związku z abdykacją króla Alfonsa, uległ pewnej zmianie plan podróży powrotnej ks. Walji i ks. Jerzego, którzy na zaproszenie króla mieli odwiedzić Madryt.

## Zmiany na hiszpańskich placówkach dypl.

Paryż, 15 kwietnia. (PAT.) Grupa republikanów hiszpańskich odjechała dziś do Hiszpanji. Między innymi odjechał major Franco wraz z oficerami, uczestnikami wypadków w Jace.

Londyn, 15 kwietnia. (PAT.) Tutejszy ambasador hiszpański Merry del Val zgłosił dziś swą dymisję, gdyż jako oddany królowi rojalista, nie chce służyć republice.

Paryż, 15 kwietnia. (PAT.) Ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon zgłosił swą dymisję.

Barcelona, 15 kwietnia. (PAT.) Według krążących wiadomości, nowym ambasadorem w Paryżu ma być mianowany ks. Sant Jago de Alba,

ambasadorem w Londynie Perez de Ayala, ambasadorem w Berlinie Jose Ortega Y Gasset.

Barcelona, 15 kwietnia. (PAT.) Dzień dzisiejszy uznano za święto narodowe. Rozpoczęto go wśród burzliwych objawów radości. Na gmachach powiewają sztandary republikańskie. Na ulicach panuje ożywiony ruch.

Barcelona, 15 kwietnia. (PAT.) Prezydent republiki katalońskiej Macia oświadczył dziś rano, że obejmuje swe stanowisko prowizorycznie, uznając autorytet Zamory. Jako wolna republika hiszpańska, republika katalońska będzie integralną częścią federacji hiszpańskiej.

## Ostatnie wiadomości z Hiszpanji.

Stan oblężenia w Seville. — Komuniści zasypali strzałami koszary wojskowe. — Strajk generalny w Barcelonie.

Sevilla, 16 kwietnia. (PAT.) Przed koszarami artylerji zbrali się komuniści, domagając się wydania im broni, mającej być użyta przeciwko gwardji obywatelskiej. Manifestanci zaczęli strzelać do gmachu koszar, na co wojsko również odpowiedziało strza-

łami. Następnie komuniści splondrowali sklepy. Wskutek tych zajść, ogłoszouy został w mieście stan oblężenia.

Londyn, 16 kwietnia. (PAT.) Agencja Reutersa dowiaduje się, że w Barcelonie miały miejsce rozruchy.

## Proces „wampira“ z Düsseldorfu.

Berlin, 15 kwietnia. (PAT.) W procesie düsseldorfskim przeciwko masowemu mordercy Piotrowi Kürtenowi sąd przywrócił dziś jawność rozprawy. Przesłuchano szereg świadków oraz rzeczoznawców lekarskich i kryminalnych.

Kürten, na pytanie przewodniczącego, czy odczuwa skruchę z powodu swoich czynów odpowiedział: „Zapewniam panów, że głęboko boleję nad losem tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar, zwłaszcza dzieci. Czuję odrzę wobec swoich występków. Dziś zupełnie się ocknąłem ze stanu,

w jakim znalazłem się wówczas”.

Wielkie poruszenie na sali wywołało opowiadanie kierownika komisji sądowo-śledczej, radcy Momberga o aresztowaniu Kürtena. Na ślad zbrodniarza sprowadziła policję jedna z młodych dziewcząt, której udało się ujść żywcem z rąk Kürtena. Kierując się wskazówkami, udzielonemi przez tę dziewczynę, policja rozpoczęła pościg za zbrodniarzem, który znikł nagle ze swego mieszkania. Dopiero przy pomocy żony Kürtena, która niczego nie przeczuwała, udało się zwabić mordercę w pułapkę.

## Zjazd austriackich Izb handlowych wypowiada się za unją celną z Niemcami.

Wiedeń, 15 kwietnia. (PAT.) Na odbytym zjeździe austriackich Izb Handlowych przyjęto jednomyślnie rezolucję witającą zamiar rządów austriackiego i niemieckiego zawarcia unji regionalnej i wyrażającą życzenie, aby dążenie to uwieńczone zostało sukcesem. Rezolucja wyraża dalej zapatrywanie, że dzięki wysiłkom czynników rządowych i gospodarczych uda się uniknąć starć grożących gospodarce austriackiej, nawie-

zionej i tak już kryzysem, aby budowa lepszej przyszłości nie była połączona z ciężkimi ofiarami i ze szkoda dla poszczególnych grup gospodarczych. Rezolucja zwraca uwagę na niebezpieczeństwa polityczne i gospodarcze, grożące całemu światu o ile nie zapobiegnie się zubożeniu milionów ludzi w centrum Europy. Od dalszych kroków na uitorowanej raz drodze zależy los nie tylko Austrii lecz także i Europy.

Ludność miała samorzutnie wypuścić z więzień wszystkich więźniów. Proklamowany został strajk generalny.

Walencia, 16 kwietnia. (PAT.) Zbuntowali się więźniowie przebywający w tut. więzieniu. Władze usiłowały w sposób spokojny zapanować nad nimi, jednakowoż więźniowie sterroryzowali dozorców zbiegli na wolność.

Bilbao, 16 kwietnia. (PAT.) Liczni manifestanci zajęli szturmem więzienie i wypuścili wszystkich więźniów na wolność.

San Sebastian, 16 kwietnia. (PAT.) Nieznani sprawcy zniszczyli posąg królowej Marji Krystyny.

Malaga, 16 kwietnia. (PAT.) Tłum zniszczył doszczętnie lokal dziennika „Union Mercanti“ i podpalił gmach w którym mieścił się lokal.

Madryt, 16 kwietnia. (PAT.) Maja być wszczęte trzy procesy, mające na celu ustalenie odpowiedzialności za nieszczęścia, które spadły w ostatnich czasach na Hiszpanję. Przewidziane są surowe kary w stosunku do osób, oskarżonych o wywożenie z kraju w ostatnich czasach większych kapitałów.

Madryt, 16 kwietnia. (PAT.) Członkowie nowego rządu przybyli wczoraj wieczorem z Paryża. Witano ich z niesłuchanym entuzjazmem. Ministrowie udali się natychmiast na posiedzenie Rady Ministrów.

Barcelona, 16 kwietnia. (PAT.) Ostateczny skład republikańskiego rządu w Katalonji jest następujący: Premier Macia, polityka Ventura Gasol, oświata Raphael Campalans, obrona Jean Cassanovas, gospodarstwo narodowe i praca Manuel de Maren, skarb Girald, komunikacja Carasso.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.) Hiszpańska rodzina królewska przybędzie dziś na terytorjum francuskie. Spotka ich przyjęcie pełne godności i szacunku. Francja nie zapomni życzliwego stanowiska, zajętego wobec niej w czasie wielkiej wojny przez Alfonsa XIII. Był on jednym z najwierniejszych przyjaciół Francji, nie zważając na usilną propagandę prowadzoną przez Niemców w Hiszpanji, którzy potrafili zdobyć sobie tam licznych stronników.

## Ostatnie etapy.

Paryż, 15 kwietnia. (PAT.) Lotnicy polscy, kapitan Skarzyński i inżynier Markiewicz odlecieli o godz. 12 w południe z Perpignan do Paryża. Dotychczas przebyli oni 25.000 km. Do Warszawy spodziewają się przybyć około 17 bm.

## Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego.

(16 kwietnia 1831 r.)

Na wołyńskim teatrze wojny, generał Dwernicki zamierzał ruszyć ku Beresteczku. Dowiedział się jednak, że kawalerja rosyjska gener. Rüdigerza zagroziła mu drogę. Wobec tego Dwernickiemu nie pozostało jak rozprawić się w cztery dni później z siłami Rüdigerza pod Boremlem.

Dowodzący w Lubelskiem gener. Sierawski otrzymał z polecenia naczelnego wodza ostrą naganę za beczynność oraz odwołanie wyprawy płk. Młokośiewicza na zachodni brzeg Wisły. Sierawski rozgoryczony otrzymaną naganą, zapragnął osiągnąć jakiś sukces i ruszył naprzód. Przeprowadził się na wschodni brzeg Wisły i skoncentrował przeważną część swych sił w Opolu. W ten sposób spowodował rozprawę z rosyjskim generałem Kreutzem, mimo, że sam posiadał nieliczne, niedostatecznie wyszkolone, oraz źle zaopatrzone siły. Wynikiem tego było cofnięcie się w dwa dni później z pola bitwy pod Wronowem oraz klęska, poniesiona dnia następnego w bitwie pod Kazimierzem.

Na posiedzeniu sejmowych Izb połączonych, ukończono dyskusję nad projektem ustawy o uwłaszczeniu włościan i odesłano uchwalony projekt do komisji celem ostatecznego uzgodnienia.

# Demonstracyjna dymisja Ministra Strassburgera

## odpowiedzią na prowokacje Gdańska.

Warszawa, 16 kwietnia. Sensacją dnia politycznego jest demonstracyjna dymisja Ministra Strassburgera, Generalnego Komisarza Rzplitej Polskiej w Gdańsku, o czym wczoraj donosiliśmy.

Agencja „Iskra” donosi o tem pod tytułem: „Niesłychane stosunki w Gdańsku powodem rezygnacji”, co następuje:

W dniu 10 bm. następca dr. Sahma na stanowisku prezydenta Senatu W. M. Gdańska dr. Ziehm złożył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów ustną i pisemną deklarację, w której stwierdza, że została wniesiona rewizja procesu przeciw osobnikowi, który zamordował w styczniu na terenie W. M. Gdańska urzędnika polskiego ś. p. Styrbińskiego i został następnie przez sądy gdańskie zwolniony od wszelkiej odpowiedzialności. Okazało się, że w momencie, kiedy prezydent dr. Ziehm składał tę deklarację, wniosek prokuratora o rewizję procesu był od paru dni cofnięty, co było utrzymane w ścisłej tajemnicy.

Fakt ten zbiegł się z szeregiem napadów na obywateli polskich w Gdańsku, których sprawcy wszyscy zostali bądź nie wykryci, bądź nie ukarani. Komisarz Generalny dr. Strassburger oświadczył, że nie może przyjąć do wiadomości niezgodnego z prawdą oficjalnego oświadczenia prezydenta dr. Ziehma. Ponieważ jednocześnie nie posiada w ręku środków obrony życia i mienia obywateli polskich w Gdańsku, poprosił Rząd polski o od-

wołanie go z zajmowanego stanowiska.

Dr. Henryk Strassburger zajmuje stanowisko Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej w W. M. Gdańsku

bez przerwy od lutego 1924 r. Poprzednio zajmował stanowisko Wiceministra przemysłu i handlu, a następnie Wiceministra spraw zagranicznych.

### List Min. Strassburgera do Min. Zaleskiego.

Warszawa, 16 kwietnia. Sprawę swej dymisji wyjaśnia w wyczerpujący sposób Komisarz Generalny dr. Strassburger w liście, wystosowanym do Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego. Pismo to brzmi:

„W dniu 10 kwietnia r. b. o godz. 6 wieczór prezydent Senatu dr. Ziehm złożył u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny w mojej obecności oficjalną deklarację, że prokurator zgłosi wniosek o rewizję procesu Gengierskiego, który 13 stycznia zamordował polskiego urzędnika kolejowego Styrbińskiego i został przez sąd od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony. Ta sama wiadomość została potwierdzona dwukrotnie piśmie Senatu z 9 kwietnia r. b., którego kopję wręczył Senat Wysokiemu Komisarzowi.

O powyższym zawiadomiłem Rząd Polski.

W parę godzin później, a mianowicie 11 kwietnia w południe ukazała się notatka prasowa, że wniosek o rewizję procesu został przez prokuratora cofnięty, a wyrok uzyskał moc prawną. Udałem się wobec tego do W. Komisarza Ligi Narodów prosząc o spowodowanie wyjaśnienia sprawy. W. Komisarz oświadczył mi, że nie może przyjąć do wiadomości notatki prasowej, sprzecznej z wyraźną deklaracją prezydenta Senatu i zażądał w mojej obecności od Senatu sprostowania w rannych wydaniach pism gdańskich w dniu 13 bm. błędnych, jego zdaniem, informacji.

Zamiast sprostowań ukazały się w dniu 13 bm. notatki potwierdzające pierwszą informację prasową.

Wobec tego z zestawienia faktów wynika, że przedstawiciel Polski, a

także przedstawiciel Ligi Narodów został w sprawie, która w najwyższym stopniu poruszyła polską, a także międzynarodową opinię publiczną w sposób niepraktykowany w stosunkach oficjalnych wprowadzony w błąd.

Fakt ten wynikał jednocześnie z innymi faktami wciąż się powtarzających napadów na obywateli polskich w Gdańsku. Pomimo, że nazwiska sprawców zostały bądź podane Senatowi przeze mnie, bądź ogłoszone w prasie gdańskiej, sprawcy we wszystkich wypadkach pozostali nie ukarani.

Ponieważ nie mogę jako przedstawiciel Polski przyjąć do wiadomości niezgodnego z prawdą oświadczenia prezydenta Senatu i ponieważ z drugiej strony nie posiadam w ręku środków dostatecznej ochrony bezpieczeństwa ludności polskiej w Gdańsku, upraszam Pana Ministra o odwołanie mnie ze stanowiska Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku.

Podpisany: Dr. Henryk Strassburger, Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku”.

Pismo to złożył Minister Strassburger osobiście P. Ministrowi Zaleskiemu na dłuższej konferencji, jaka odbyła się dziś w godzinach południowych. W godzinach popołudniowych Minister Strassburger przyjęty był przez Premiera Sławka.

Oczekiwane jest jeszcze przybycie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny do Warszawy.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.). Dziś rano przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina. „Express Poranny” informuje, iż hr. Gravina będzie pra-

# KUPONY ANGIELSKIE NA UBRANIA

POLECA MAGAZYN

A LA VILLE DE PARIS

## Gabryel Stark

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

wdopodobnie przyjęty przez najwyższe czynniki państwowe.

### Głosy prasy warszawskiej.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.). „Gazeta Polska” w artykule pt. „Prowokacje Gdańska a autorytet Ligi Narodów” pisze: ostatnie wypadki na terenie Gdańska i uwolnienie od winy i kary mordercy oraz zrzeczenie się przez prokuratora apelacji od tak niebywałego wyroku, krwawa i wyrafinowana napaść Hitlerowców gdańskich na marynarza polskiego, zakończona skazaniem poranionego marynarza polskiego, — przyniosły w dodatku charakterystyczny fakt świadomie kłamliwego oświadczenia złożonego przez przedstawiciela wolnego miasta Gdańska Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów oraz Komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej. Ten ostatni wyciągnął należyte konsekwencje. Nie jest w tej chwili naszą rzeczą przewidywać, jakie konsekwencje wyciągnie Liga Narodów, pozwalamy sobie jednak sądzić, że zaangażowana w tym momencie w sposób jaskrawy kwestja jej autorytetu nie da się wyłączyć.

„Kurjer Poranny” pisze w tej samej sprawie: Moment wymaga interwencji Ligi Narodów, której Polska ma prawo oczekiwać. W tych wa-

### Konferencja Małej Ententy.

Praga, 15 kwietnia. (PAT.). Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., zapadła decyzja aby konferencja Małej Ententy odbyła się w czasie od 1 do 5 maja w Rumunii. Decyzja ta potwierdza poprzednią pogłoskę, że Mała Ententa zbierze się na konferencję przed sesją Rady Ligi Narodów.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Dr STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

## Drogi współczesnej muzyki polskiej.\*)

Spółczesność nasze, któremu dzięki licznym technicznym ułatwieniom współczesnym umożliwia się kontakt z literaturą i sztukami plastycznymi doby obecnej, stoi zdala od muzyki twórczości polskiej współczesnej. Poza nieliczną garstką muzyków zawodowych mało kto interesuje się całą kwestją, jaką rolę spełnia ona w całokształcie twórczości muzycznej Europy. Przeciwnie, powszechnie nawet utarło się zdanie, że typ umysłowości polskiej w dziedzinie muzyki jest specjalnie nietwórczy, a Chopin, to jedyny wyjątek z ogólnej reguły, który ją zresztą tylko potwierdza.

Powody tego stanu rzeczy są łatwo zrozumiałe. Najważniejszy z nich uwarunkowany jest samą istotą muzyki, która w przeciwieństwie do dzieł literatury i plastyki, potrzebuje dopiero współpracy wykonawcy, by mogła się stać dobrem ogółu. Podczas gdy książka rozchodzi się po świecie

w tysiącach drukowanych egzemplarzy, a obraz lub rzeźba w taniach i każdym dostępnym reprodukcjach utwór muzyczny cierpliwie czekać musi chwili, gdy wykonawca, lub — co gorsza — cały, nieraz technicznie bardzo skomplikowany aparat wykonawczy, podejmuje się pośredniczyć w wymianie myśli artystycznej pomiędzy twórcą a słuchaczem.

Zbytecznym byłoby wymieniać wszystkie wynikające stąd trudności, znamy je wszyscy niestety aż nadto dokładnie. One to są powodem smutnego faktu, że kompozytor polski często czekać musi czas dłuższy, zanim znajdzie odpowiednich wykonawców, którzyby jego dzieło w świat wprowadzili, a publiczność nasza nie może śledzić rozwoju polskiej twórczości muzycznej w tej mierze, w jakiej ona na to zasługuje. Jedną Warszawę posiada szczęśliwszą pod tym względem warunki dzięki stałym koncertom filharmonicznym, w któ-

rych uwzględnia się całokształt produkcji muzycznej współczesnej, tak obcej, jak i polskiej.

Lwów, nie posiadając stałych koncertów symfonicznych, zdany jest na skromną ilość koncertów Polsk. Tow. Muzycznego, które, jako jedyna placówka muzyki symfonicznej, nie mogą uwzględnić całości materiału polskiego, i na audycje Polsk. Tow. Muzyki Współczesnej, które walcząc z ciężkimi trudnościami również nie było dotąd wstanie zapełnić tej luki. Co się zaś tyczy koncertów solistów, obracają się one przeważnie po linii zainteresowań szerszych warstw, zawsze jeszcze dzięki dość jednostronnej orientacji ze strony naszej krytyki, stroniących od wszystkiego, co choćby zdaleka tchnie współczesnością. W ostatnich miesiącach przybyła miastu nowa placówka kulturalna w postaci rozgłośni lwowskiego Radja, niestety i ona jednak — jak dotąd — nie zdołała nawiązać stałego kontaktu z współczesną twórczością muzyczną.

Tak więc ignorancja społeczeństwa naszego na punkcie współczesnej muzyki polskiej jest wprost rażąca w porównaniu z zainteresowaniem, którym przeciętnie inteligentny człowiek darzy wszelkie inne dziedziny życia duchowego. Jakże mało kto wie u nas co o doniosłej roli, jaką spełniła w historii muzyki polskiej na przełomie XIX. i XX. wieku t. zw. „Młoda Polska”! Rola ta wszak należy już dziś

do historii i to do najistotniejszych momentów w historii muzyki naszej. Po raz pierwszy od czasów Chopina stanęliśmy znowu po długich latach na gruncie naprawdę europejskim dzięki poczynaniom Mieczysł. Karłowicza, Ludomira Różyckiego i Karola Szymanowskiego.

Odrzuciliśmy jarzmo źle zrozumianych tradycji w teatrze, skierowanych w stronę dawno przebrzmiałych haseł międzynarodowych, które — poza jednym może Moniuszką i kilku kompozytorami niezdolnymi dla warunków zewnętrznych doprowadzić swój talent do pełnego rozwoju — opanowały całą muzykę polską drugiej połowy XIX. wieku. Karłowicz pierwszy postawił nowoczesną twórczość symfoniczną polską na poziomie europejskim. Świadczą o tem dziś jeszcze jego poematy symfoniczne: „Powracające fale”, „Odwieczne pieśni”, „Rapsodia litewska”, „Smutna opowieść” i „Stanisław i Anna Oświęcimowie”, odznaczające się nie tylko świetnie zarysowaną architekturą i wspaniałą wprost instrumentacją, ale też bardzo osobistą nutą słowiańskiego liryzmu. Niestety śmierć tragiczna, przedwczesna, nie pozwoliła Karłowiczowi doprowadzić dzieła do końca. Podjęli je inni współpracownicy „Młodej Polski”: Różycki, który po szeregu poematów symfonicznych przeniósł w późniejszych latach pole swej działalności na scenę. Grzegorz

\* Artykuł ten jest pierwszym z cyklu feljetonów, poświęconych zagadnieniom współczesnej twórczości muzycznej polskiej.









